



fot. Agencja FORUM

Wykorzystać siły natury

Na pewno wielu z nas pamięta doświadczenie z fizyki, jakie przeprowadza się w szkole podstawowej: cienka płytką z rozsypanymi na niej bezładnie opilkami żelaza, do której od spodu przykładają się magnesy. W okamgnieniu wszystkie te opilki układają się w regularne, półkoliste linie, biegnące od jednego do drugiego bieguna magnesu. Zmieniamy położenie magnesu i układ opilków też błyskawicznie się zmienia, dostosowując do kierunku sił pola magnetycznego.

Podobne zjawisko – optymalnego dostosowania się podmiotów do zmieniającego się otoczenia – zachodzi w gospodarce rynkowej. Do każdego przed-

czych elementach, zapominając o wpływie innych. Dlatego administracyjne naśladownictwo rynku jest praktycznie niewykonalne.

Większość aktywności obecnej minister zdrowia, podobnie jak i jej poprzedników, polega właśnie na próbach zastąpienia mechanizmów rynkowych ręcznym oddziaływaniem. Na złe zarządzanie szpitalami receptą miało być wzywanie dyrektorów na ministerialny dywanik oraz program specjalnego kształcenia dla menedżerów służby zdrowia współfinansowany przez Unię Europejską. Złe funkcjonowanie przychodni i niewłaściwe *zarządzanie kolejkami* do specjalistów minister zdrowia naprawiała, udając

„ Administracyjne naśladownictwo rynku jest praktycznie niewykonalne „

siębiorstwa przyłożona jest bowiem też pewna siła, będąca wypadkową wielu sił – mechanizmów rynkowych. Najważniejsze z nich to zasada zysku i – modyfikująca ją – zasada wolnego wyboru (konkurencja). Wymuszają one na przedsiębiorstwach odpowiednie zachowanie: dobre zarządzanie, optymalne zatrudnienie, właściwy zakres produkcji, odpowiednie ceny itp.

Powróćmy do eksperymentu i wyobraźmy sobie, że ktoś postanowił zrezygnować z magnesu, a podobny wzór z opilków ułożyć ręcznie. Trwałoby to niezmiernie długo, wymagało wielkiego wysiłku, a rezultat nigdy nie byłby tak doskonały. Jaki byłby tego sens? A jednak podobne działania w odniesieniu do mechanizmów rynkowych są nie tylko akceptowane, ale niekiedy powszechnie stosowane – np. w służbie zdrowia. Uznaje się, że w tym przypadku *rynek nie działa*, a następnie w sposób *ręczny* próbuje zmusić wszystkie podmioty działające w ochronie zdrowia do zachowań, jakie normalnie są wymuszane przez *siły rynkowe*. Efekty są oczywiście mizerne, bo inne być nie mogą. Siły rynkowe są bowiem złożone, stale na siebie oddziałują, modyfikując się wzajemnie; dotyczą każdy podmiot, nie zapominając o nikim. Działania administracyjne są ograniczone. Skupiają się na pojedyn-

pacjentkę poradni kardiologicznej. Wolny wybór szpitala przez pacjenta (nieograniczony limitowaniem świadczeń) miały zastąpić ankiety wypełniane przez chorych i ustalanie limitów na ich podstawie. Odpowiednikiem cen rynkowych miało być *premowanie* szpitali spełniających określone kryteria specjalnymi *dodatkami* do cen ustalonych przez NFZ. Także program powszechnego przekształcenia szpitali w spółki i pomysł, aby szpitale publiczne mogły leczyć odpłatnie po wyczerpaniu limitów, to niedużo naśladownictwo mechanizmów rynkowych.

Przy okazji powodzi, jaka znowu nawiedziła Polskę przytoczono opinie ekspertów. Moją szczególną uwagę zwróciła wypowiedź jednego z nich. Skrytykował on nadmierne koncentrowanie się na budowie wałów przeciwpowodziowych. Dają one złudzenie, że siły natury zostały ujarzmione i można się z nimi nie liczyć, bezpiecznie zasiedlając tereny położone w pobliżu rzek. Lepiej – jego zdaniem – nie walczyć z siłami natury, ale warunki naturalne odpowiednio wykorzystać, pozostawiając rozległe naturalne poldery, na których mógłby się rozlać nadmiar wód. Podobną metodę trzeba zastosować w służbie zdrowia: nie walczyć z naturalnymi mechanizmami, ale je odpowiednio wykorzystać. ■